

Być bajecznie bogatym jak Boussac

data aktualizacji: 2020.05.26 autor: Redakcja



Marcel Boussac w wieku 32 lat podczas wyścigów konnych w Chantilly, 22 czerwca 1922 rok. (fot. MZ w żyrardowie)

W 1920 roku dwie firmy Marcela Boussac'a nabyły ok. 35 proc. akcji Zakładów Żyrardowskich, a trzy lata później, po przejęciu pakietu kontrolnego, „król bawełny” rozpoczął swoje nieczne rządy w mieście.

Dokładnie 40 lat temu, 21 marca 1980 roku w Paryżu, w wieku 90 lat zmarł Marcel Boussac - francuski przedsiębiorca, twórca wielkiego imperium biznesowego, właściciel jednej z najlepszych stadnin koni wyścigowych w Europie oraz założyciel i sponsor paryskiego domu mody Christiana Diora. Urodził się 17 kwietnia 1889 roku w Châteauroux w centralnej Francji. Mając 16 lat rozpoczął pracę w fabryce odzieżowej ojca, a następnie przeniósł się do Paryża, by dwa lata później, stanąć na czele rodzinnego biznesu.

W 1910 roku uruchomił zakład bawełniany w Paryżu i w niedługim czasie przekształcił go w "les Établissements Boussac" (Zakłady Boussaca) - centrum swojego przyszłego imperium. W wieku 22 lat stworzył swoją pierwszą kolekcję odzieżową, która osiągnęła olbrzymi sukces, podbiła serca paryżan i wypromowała młodego biznesmena. Chwilę przed wybuchem I wojny światowej, 24 letni Marcel Boussac zainwestował w hodowlę koni rasowych i nabył od Gastona de Castelbajac 8 klaczy,

tworząc tym samym załóżek przyszłej stadniny. Od początku lat 30. do późnych lat 60. konie Bousac'a wygrywały prawie wszystkie liczące się wyścigi.



Marcel Boussac w towarzystwie brytyjskiej królowej Elżbiety II.

Wielka Wojna dla młodego przedsiębiorcy okazała się złotym interesem. Dzięki bliskiej znajomości z dwukrotnym premierem Francji Georgem Clemenceau, otrzymał wyłączność na produkcję ubrań dla francuskich pilotów. Po wojnie wykupił po niskich cenach nadwyżki materiałów z magazynów francuskiej armii i rozpoczął z nich produkcję ubrań cywilnych, między innymi produkcję koszul z miękkim kołnierzem i piżamy. Zarobione pieniądze ponownie inwestował. Kupował stare i budował nowe fabryki na terenie całej Francji, między innymi na przyłączonych przez Paryż po wojnie terenach Lotaryngii. W okresie, w którym jego imperium biznesowe stale się rozbudowywało poślubił znaną na całym świecie belgijską śpiewaczkę operową Marguerite Virginie Emme Clémentine Deceuninck, zwaną Fanny Heldy.

W 1919 roku, zaledwie 30-letni Boussac, stał się właścicielem oddalonego o 150 km od Paryża zamku de Mivoisin wraz z 3600 hektarami ogrodów, parków i lasów. We Francji pojawiło się powiedzenie - „być bogatym jak Boussac” i zaczęto nazywać go "królem bawełny".



Rolls-Royce należący do Marcela Boussac'a.

W 1920 roku dwie firmy Marcela Boussac'a nabyły ok. 35 proc. akcji Zakładów Żyrardowskich, a trzy lata później, po przejęciu pakietu kontrolnego, „król bawełny” rozpoczął swoje nieczyste rządy w Żyrardowie. Zakłady Żyrardowskie dla francuza były konkurencją. Chciał je zniszczyć i zrobić miejsce na Polskim rynku dla produktów znaną z Sekwany, a mając duże koneksje, nie liczył się z reakcją Warszawy, której przecież zależało na dobrych relacjach z Paryżem. Nawet po odebraniu po kilku latach sporu żyrardowskiej fabryki francuzom, Boussac nie stracił na interesie w Polsce, a zyskał. Za 96 tysięcy akcji Zakładów Żyrardowskich, które posiadali jego przedstawiciele w 1936 roku, otrzymał od Polski 45 milionów franków, nie ponosząc przy tym większych wydatków. Taka kwota musiała zadowolić "króla bawełny" i w końcu kryzys na linii Warszawa-Paryż, mógł się zakończyć.

Prócz kwestii Żyrardowa, imperium Boussac'a stale się rozrastało. Nawet Wielki Kryzys nie był dla Króla Bawełny przeszkodą w zarabianiu dużych pieniędzy. Dzięki zmniejszeniu kosztów produkcji, zbił ceny i jego produkty nie straciły na popularności. Dla Boussac'a bardzo ważna była jakość wykonania, dlatego stale kontrolował swoje fabryki i pracowników, chciał wszystko wiedzieć i o wszystkim decydować. Po zajęciu Francji przez wojska III Rzeszy, Marcel Boussac został członkiem Rady Narodowej tzw. państwa Vichy - marionetkowego państwa francuskiego podporządkowanego Berlinowi. Mając szerokie kontakty wśród elit III Rzeszy, otrzymał kontrakt na sprzedaż swoich tkanin Kriegsmarine, niemieckiej marynarce wojennej.

Koniec wojny i zwycięstwo aliantów rozpoczęło serię oskarżeń o kolaborację z hitlerowcami, lecz dzięki interwencji przyjaciół, tym razem z USA, nazwisko Boussac'a zostało oczyszczone ze wszystkich zarzutów. Przyczynia się do tego także pozytywna opinia o "królu bawełny" wśród samych francuzów. Uważany był za dobrego pracodawcę, dbającego o swoich pracowników w kraju nad Sekwaną.



Marcel

Boussac, lata 60.

W 1946 roku sfinansował powstanie w Paryżu domu mody Christiana Diora, który otrzymał od Boussac'a świetne warunki współpracy i wolną rękę w decydowaniu o nowych kolekcjach, powstających oczywiście w fabrykach "króla bawełny". Dzięki temu zabiegowi Paryż ponownie stał się światową stolicą mody, a imperium Marcela Boussaca zanotowało olbrzymie zyski. W tym okresie był uważany za jedną z najbogatszych i najbardziej wpływowych osób w Europie. Jednak do czasu...

Oderwanie się od Francji jej zamorskich kolonii, a przez to utrata taniej siły roboczej i tanich surowców oraz powstanie nowych syntetycznych materiałów rozpoczęło lawinę, która w 1978 roku doprowadziła imperium Boussac'a do upadku, a jego samego na skraj bankructwa. Pograżony w długach, bez możliwości uzyskania nowych kredytów i wsparcia Paryża, sprzedał swoje fabryki, gazety, posiadłości (prócz jednej), a nawet ukochane konie... I zmarł dwa lata później w pięknym zamku de Mivoisin.

A już za tydzień, ukaze się artykuł o tym, dlaczego Marcel Boussac stał się udziałowcem Zakładów Żyrardowskich i jak wyglądało zarządzanie żyrardowską fabryką przez francuzów w latach 20. i 30. XX wieku.

Mateusz Wańkowski

(dział historii, Muzeum Mazowsza Zachodniego, Echo Żyrardowskie)

Muzeum Mazowsza Zachodniego i Echo Żyrardowskie na łamach „Głosu”

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/35717-byc-bajecznie-bogatym-jak-boussac>